



BEATA PAWLETKO

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-1430-1547>

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ENERGIA MIASTA (WOKÓŁ KRONIKI WOJNY SERHIJA ŻADANA)

THE ENERGY OF THE CITY (AROUND SERHIY ZHADAN'S WAR CHRONICLE)

This paper analyzes Serhiy Zhadan's daily social media posts collected in his book *W mieście wojna*, published in 2024 (an expanded version of the German-language edition of his notes covering the first six months of the war, which was published in Germany in 2022 under the title *Himmel über Kharkiv*). Selected aspects of Zhadan's chronicle centred around the beloved Kharkiv and its inhabitants, their wartime condition and vision of the post-war period were discussed. A separate, extensive topic of the notes is Russia and the Russians and the dark colonial legacy of the past. The analysis aims to try to answer the question of the specificity of modern war diaries and the changing status of personal document literature as one of the more important research fields — concerning past and present conflicts.

Keywords: Zhadan, city, war, war diaries

W czasie wojny potrzeba utrwalania tego, co wokół, rejestracji zdarzeń *hic et nunc*, tworzenia zapisów niepomniernie wzrasta — zauważają Maciej Libich i Piotr Sadzik, redaktorzy tomu *Zapisywanie wojny. Dzienniki 1939–1945*¹. Diarystyka towarzyszy ludziom w różnych sytuacjach granicznych i kryzysowych, gdy „człowiek postawiony jest wobec przemocy i śmierci, które wykraczają poza oswojone w kulturze sposoby radzenia sobie z tymi doświadczeniami”². Nie inaczej jest z toczącą się wciąż za naszą wschodnią granicą wojną. I choć nie zmieniają się zasadniczo mechanizmy zachowania człowieka w obliczu nalotów, ostrzałów, głodu, chłodu, ciemności, to zmianie z pewnością uległ sposób ich zapisywania i potrzeby, które diaryści wskazują. Poza

¹ M. Libich, P. Sadzik, *Wstęp*, w: tychże (red.), *Zapisywanie wojny. Dzienniki z lat 1939–1945*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2022, s. 7.

² J. Leociak, *Dzienniki czasu wojny. Od form tradycyjnych ku pograniczom gatunku*, w: M. Libich, P. Sadzik (red.), *Zapisywanie wojny...*, s. 25.

jedzeniem czy odzieżą potrzeba generatorów prądu, ładowarek, laptopów, tabletów, termowizorów, powerbanków, telefonów i innych sprzętów. Oprócz tradycyjnych form utrwalania zdarzeń coraz częściej bowiem natykamy się na wpisy w mediach społecznościowych. To oznacza, że zmianie poza nośnikami pisma, na których tworzone są zapiski, ulega również przekonanie o ich sile i mocy sprawczej. Rządziej autorowi diariusza, kroniki towarzyszy niepewność co do sensu zapisywania wojny, częściej otrzymuje on niemal natychmiastowy *feedback*, może wręcz obserwować reakcję na swoje wpisy i to nawet w podwójnym znaczeniu — jako wpisy w mediach społecznościowych, ale i jako zebrane razem w wersji papierowej. Tak jest chociażby w przypadku wydanego w 2024 roku nakładem Wydawnictwa Czarne tomu *W mieście wojna* Serhija Żadana.

Ze wstępu autorstwa Wiery Meniok, dyrektorki Międzynarodowego Festiwalu im. Brunona Schulza w Drohobyczu, a także Polonistycznego Centrum Naukowo-Informacyjnego Uniwersytetu w Drohobyczu, dowiadujemy się, że jest to rozszerzona wersja niemieckojęzycznego wydania zapisków obejmującego pierwsze półroczne wojny — ukazały się one w Niemczech pod tytułem *Himmel über Charkiv (Niebo nad Charkowem)*³. Symptomatyczny pod względem inności tworzonych na bieżąco zapisków jest wpis z 1 października 2022 roku:

Dziś po raz pierwszy wziąłem do ręki swoją nową książkę *Niebo nad Charkowem* — dziennikowe zapisy pierwszych sześciu miesięcy sprzeciwu i oporu. Dla mnie ta książka jest szczególna — robiąc codziennie notatki, coś zapisując i na coś reagując, nie widziałem tego w papierowym wydaniu. Ale niemieccy przyjaciele zebrali całość do kupy i zaproponowali, żeby wydać. I nawet nie czytałem tego raz jeszcze przed wydaniem — uważałem, że byłoby to niezbyt uczciwe wobec rzeczywistości. Za tydzień książka pojawi się w księgarniach. Przeglądam ją niczym coś, co przytrafiło się komuś innemu⁴.

Mowa zatem o unikatowym, przedziwnym z punktu widzenia diarysty wojennego momencie. A przecież oprócz wydania niemieckojęzycznego Żadan zapowiada w jednym z wpisów powstanie kolejnych — angielskiego, polskiego i duńskiego. Warto dodać, że tom *W mieście wojna* oprócz wpisów dziennikowych zawiera również wiersze, prze-

³ W. Meniok, *Charkowska pisownia Serhija Żadana*, w: S. Żadan, *W mieście wojna*, przeł. M. Petryk, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2024, s. 9.

⁴ S. Żadan, *W mieście wojna...*, s. 227. Wszystkie kolejne cytaty z tego tomu będą opatrywane numerem strony w nawiasie, bezpośrednio po cytacie.

mowy wygłaszane przy okazji otrzymania nagród, czy też felietony pisane na zamówienie zagranicznych mediów.

Co oczywiste, zbiór *Żadana* nie jest jedynym, który ukazał się w ostatnim czasie w Polsce. Na uwagę zasługuje również tom *Wojna 2022 z 2023* roku, zawierający wybór dzienników, esejów i wierszy dokonany przez prozaika i poetę Wołodymyra Rafiejenkę, który, jak głosi notka biograficzna, „do 2018 roku pisał po rosyjsku, [a] następnie przeszedł na język ukraiński”⁵. Wspominam o tym zbiorze po pierwsze dlatego, że wśród świadectw ponad 40 autorów znajdziemy również fragmenty zapisków *Żadana*, zebrane tu z kolei pod tytułem *Nad miastem powiewają nasze flagi*, a obejmujące wpisy poczynione od 28 lutego do 10 kwietnia 2022 roku. Po drugie jednak, tom *Wojna 2022* utwierdza w przekonaniu, że okoliczności powstawania i przechowywania niektórych zebranych przez Rafiejenkę tekstów, były równie wstrząsające jak te z czasów Zagłady. Jako potwierdzenie służą notatki otwierające tom pod znamienym tytułem *Nie przeraża mnie własna śmierć*, których autorem jest Wołodymyr Wakułenko (1972–2022). Z przedmowy Żeni Klimakina, redaktora naczelnego „Nowej Poliszczy”, dowiadujemy się, że Wakułenko:

Mieszkał niedaleko Iziumu na Charkowszczyźnie, [gdzie — B.P.] opiekował się chorym synem, był wolontariuszem, pisał dziennik wojenny. Kiedy Rosja okupowała jego wioskę, rozumiał, że wcześniej czy później zostanie zatrzymany. Dwudziestego trzeciego marca zakopał w ogrodzie pod wiśnią swoje notatki i powiedział ojcu: „Kiedy nasi przyjdą, oddaj to im”. Słowa Wołodymyra przetrwały, co działo się z nim — nie wiedzieliśmy przez dłuższy czas. Dopiero po wyzwoleniu tych terenów ciało pisarza zostało znalezione w iziumskim lesie w mogile nr 319⁶.

Równie tragiczny los spotkał pisarkę, Wiktorię Amelinę (1986–2023), która od początku inwazji zajmowała się wolontariatem i dokumentowaniem zbrodni wojennych. To właśnie Amelina wykopała schowany w ziemi pod wiśnią dziennik Wołodymyra, tj. szkolny zeszyt w niebieską kratkę. Sama zmarła 1 lipca 2023 roku w wyniku odniesionych ran podczas bombardowania Kramatorska.

Mimo że wpisy *Żadana* spełniają wymogi dziennika — zapisy są regularne, nierzadko aktualizowane kilka razy dziennie (rano, po południu, wieczorem) — to trudno w tej spontaniczności nie zauważyć pewnej ramy kompozycyjnej, zorganizowania według z góry przyję-

⁵ W. Rafiejenko (red.), *Wojna 2022. Dzienniki, eseje, wiersze*, Centrum Mieroszewskiego–„Нова Польща”, Warszawa 2023, s. 186.

⁶ Ż. Klimakin, *Przedmowa*, w: W. Rafiejenko (red.), *Wojna 2022...*, s. 12.

tych zasad, a zatem myślenia o wpisach jako pewnej całości. Świadczyć o tym mogą choćby powtarzane jak mantra słowa, które bardzo często zamykają pojedyncze wpisy: „Nad miastem górują nasze flagi”, „Pracujemy dalej” czy „[...] jutro obudzimy się jeszcze jeden dzień bliżej naszego zwycięstwa” (s. 134). I o ile początkowe partie zawierają praktyczne porady [„Przyjaciele, nie wychodźcie z domu bez dokumentów” (s. 22); „bądźcie ostrożni” (s. 24); „Odpoczywajcie, przyjaciele, musimy być silni i zrównoważeni :)” (s. 78)], a późniejsze są przede wszystkim sprawozdaniem z tego, co udało się kupić na potrzeby wojska, służb medycznych, grup wolontariuszy walczących bezpośrednio z okupantem, to nie sposób nie zauważyć, że autorem wpisów jest poeta, człowiek wrażliwy na kulturę, ale i naturę, uważny na ludzką i zwierzęcą krzywdę. Stały punkt odniesienia to m.in. niebo: „Niebo nad Charkowem jest ogromne, czyste. Gwiazdy jak orzechy włoskie. Widać wszystkie konstelacje” (wpis z 27 lutego 2022, s. 22); „Dzisiaj niebo nad Charkowem było wysokie i przejrzyste, a chmury jakieś lekkomyślnie lekkie” (6 marca 2022, s. 27); „[...] gdzieś tam w górze czuć obecność słońca i chmury prześwitują kolorem ołowiu. Wiosna, jednym słowem :)))” (5 kwietnia 2022, s. 70).

W kronice Żadana mamy wyraźnie nakreśloną czasoprzestrzeń, tj. wojenny Charków, w którym jakby na przekór wojnie toczy się życie — wraz z Żadanem obserwujemy chociażby budzącą się do życia wiosnę. Czytając kolejne wpisy, trudno nie odnieść wrażenia, że diaryście bardzo zależy na wyłuskiwaniu ze świata pełnego przemocy okruczeństwa dobra, życzliwości, rytuałów, które świadczą o powrotach charkowian do wciąż niecodziennej, ale jednak normalności. Ma to z pewnością związek z tym, że Charków i charkowianie — podobnie jak mieszkańcy wielu ukraińskich miast — nie są nękani przez okupanta metodycznie, choć regularnie i chaotycznie, co stwarza dodatkowe zagrożenie („W Charkowie znów przyloty. Po pewnym uspokojeniu, złudnej przerwie [...] znów wybuchy. Wojna jest tuż obok, nie daje o sobie zapomnieć”, s. 272). Szczęśliwie zdarzają się krótsze lub dłuższe momenty wytchnienia i zalewające diarystę fale optymizmu, gdy miasto i jego mieszkańcy starają się wrócić do równowagi. Charkowianie sprzątają, naprawiają zniszczenia, organizują zajęcia dla dzieci i pomoc dla ludzi starszych, wychodzą z psami na spacer, sadzą kwiaty, piją kawę w otwierających się na nowo kawiarniach, łapią chwile ze słońcem, chodzą na spontanicznie organizowane koncerty. Oznakami normalności są przywrócenie komunikacji miejskiej, koty grzejące się na maskach zaparkowanych samochodów, ale i staruszek

siedzący przed Teatrem Szewczenki i grający na kataryncie czy baby sprzedające kwiaty oraz truskawki i czereśnie — płody kojarzące się z beztroską, wakacjami.

Oprócz opisów ukochanego miasta w kronice znajdziemy również regularne wpisy dotyczące pogody — tak charakterystyczne dla wielu diarystów czasu wojny i obserwacji przyrody w obliczu zmieniających się mimo działań wojennych pór roku:

W mieście ostro niebieszcza się przebiśniegi (s. 62).

Z ciepłej ziemi wyrывa się świeża trawa (s. 67).

[...] nad Charkowem latają zgraje ptaków — wracają z migracji, starają się zrozumieć, co tu się zdarzyło, co się zmieniło. [...] Rano jest świeżo i słonecznie. Na podwórkach słychać ptasie trele, kociska sennie grzeją się na maskach samochodów (s. 76–77).

W Charkowie słonecznie i letnio, lata topolowy puch, żółto świecą dmuchawce (s. 109).

Wieczorem niebo jest krwawe, jakby z ziemi bił purpurowy płomień (s. 123).

Adresatem zamieszczanych wpisów Żadana najczęściej są mieszkańcy Charkowa, stąd częste zwroty do nich („Drodzy bracia i siostry”, „Przyjaciele”) i życzenia, przede wszystkim cichego wieczora oraz spokojnej i cichej nocy. W stosunku do czytelników, obserwatorów, mieszkańców miasta pojawiają się zwroty i odezwy świadczące o poczuciu wspólnoty, solidarności, braterstwa, misji:

Będziemy po zwycięstwie przyzwyczajając się do normalnego życia. Uważajcie na siebie wzajemnie, drodzy bracia i siostry :).

[...] bądźcie ostrożni, drodzy bracia i siostry — musimy jeszcze wychować nasze dzieci i odbudować nasze miasta. Niech u wszystkich wszystko będzie dobrze (s. 74–75).

Poeta stara się myśleć i pisać optymistycznie, pobudzać do entuzjazmu i wzajemnej życzliwości, mobilizować do aktywności cywilnych mieszkańców Charkowa, odwołując się do sytuacji żołnierzy na froncie, ochotników i wolontariuszy, którzy codziennie się narażają, podając ich za wzór do naśladowania, choć ma świadomość, że nie wszystkim udaje się odnaleźć w tak trudnej sytuacji. W najbardziej nieprzejeđnany sposób piętnuje on jednak nie tyle postawy sceptyczne czy pesymistyczne, ile histeryczne, nie mówiąc o znaku naszych czasów w odniesieniu do mediów społecznościowych, czyli przejawach hejtu:

I jeszcze jedno, przyjaciele. Mam wielką cierpliwość, ale nie nieograniczoną. Wszyscy tu oczywiście jesteśmy ekspertami od obrony przeciwniczej i polityki

międzynarodowej [...], ale nie wchodźcie tu, by siać histerię i panikę. Chcecie pomóc — pomagajcie, nie chcecie — wejdźcie na inne strony, żeby pisać, że wszystko stracone, i najeżdżać na wojskowe dowództwo. Mam dość słuchania podczas wojny ludowych ukraińskich lamentów o zdradzie, to obrzydliwe. I o tym: „czemu nie robi tego państwo”?! Praca wolontariuszy to nie wyrzut dla państwa, to dowód na to, że wszyscy dziś pracujemy razem. Jeśli widzicie to inaczej — chętnie was wysłucham. Po zwycięstwie. A na razie będę wywalał ze strony wszystkich panikarzy (s. 35–36).

Są też w tomie wpisy świadczące o kierowaniu zapisków do szerszego grona odbiorców, do czytelników, obserwatorów spoza Charkowa („Drodzy mieszkańcy Chersońszczyzny. Wiem, że jutro okupanci rozpoczną u was swoje pseudoreferendum. Zwracam się do wszystkich, którzy czytają tę stronę [...]” 26 kwietnia 2022, s. 98) i spoza Ukrainy. Szczególną uwagę w tym względzie zwracają bezkompromisowe komentarze pod adresem wrogów i krytyków: „A wszyscy, którzy pod pozorem pokoju żądają naszej kapitulacji — niech się obsrają :)” (s. 223); „[...] kiedy różne pojeby — czy to rosyjskie, czy niemieckie — nazywają cię faszystą, jest nieprzyjemnie” (s. 246). Wyraźnie rzuca się tu w oczy siła mediów społecznościowych, ale i ich sprawne funkcjonowanie w Ukrainie, traktowanie profili jako ważnego, wiarygodnego źródła informacji, a także dezinformacji. Nic dziwnego, że wkrótce po inwazji władze rosyjskie postarały się o odcięcie Rosjan właśnie od Facebooka, na którym Żadan apeluje o konkretną pomoc, ale i zdaje relację z tego, gdzie wolontariuszom udało się dotrzeć, co zdołano załatwić, usprawnić, kupić:

[...] FB już nie mają [...] u nich jest zupełnie inna rzeczywistość i zupełnie inna wojna: Ukraina sama niszczy swoje miasta, Ukraina grozi całemu światu, Ukraina sama blokuje swoich obywateli w otoczonych miastach. Oni mają inną rzeczywistość, kadry ze spalonymi rosyjskimi czołgami postrzegają jako część propagandy (s. 33–34).

Są to zatem zapiski o charakterze doraźnym, ale i dokumentacyjnym — często wszak pojawiają się informacje o nowych zniszczeniach, szczególnie infrastruktury miejskiej, co przywodzi na myśl szczególne uwrażliwienie Żadana nie tylko na przejawy ludobójstwa (por. „To nie wojna między krajami — to ludobójstwo popełniane na Ukraińcach”, s. 33), ale również miastobójstwa, o czym świadczyć mogą następujące cytaty:

Znów ostrzeliwują Charków. Po prostu nie dają miastu spokoju (s. 91).
[...] dziś patrzeć na miasto jest naprawdę bolesne. Chce się je obronić (s. 93).

Miasto ożywa i odzyskuje przytomność (s. 114).

[...] broni się przed wrogiem, nie poddaje się mimo ostrzałów i ataków (s. 151).

Wojna jest tuż obok, poluje na miasto, krzywdzi je, zagraża mu (s. 173).

Miastobójstwo (urbicyd, urbanocyd)⁷ — to termin odsyłający chociażby do wojny na Bałkanach i zniszczenia w jej trakcie Sarajewa czy Mostaru, ale przede wszystkim do zbombardowanych przez Luftwaffe miast podczas drugiej wojny światowej, spośród których szczególnie symbolem pozostaje Drezno — ofiara odwetowych nalotów alianckich przeprowadzonych w dniach 13–14 lutego 1945 roku. Niepowetowane, porażające wręcz straty objęły ogromną liczbę mieszkańców oraz wielopokoleniowe dziedzictwo kulturalne stolicy Saksonii⁸. Gwoli ścisłości warto zresztą nadmienić, że „już w 1937 roku Legion Condor, specjalna jednostka Luftwaffe wspierająca generała Franco podczas wojny domowej w Hiszpanii, zrzucała bomby na baskijskie miasteczko Guernicę”⁹, co zostało uwiecznione na obrazie Pabla Picassa pod tym samym tytułem¹⁰. Wojna w Ukrainie potwierdza właściwie motywy przyświecające przeprowadzającym naloty bombowe agresorom, by niszczyć nie tylko cele strategiczne, ale i te o znaczeniu kulturowym i tożsamościotwórczym, a co za tym idzie, wpływać destrukcyjnie na morale ludności cywilnej.

Zniszczenia w obrębie tkanki miejskiej i urbanistycznej Charkowa — dokumentowane skrupulatnie przez Żadana — ujawniają, co ciekawe, pewien paradoks. Obiekty te bowiem z jednej strony wzbudzają nostalgię, kojarzą się z młodością, czasami studenckimi¹¹, ale z drugiej niektóre z nich stanowią istotny komponent narzuconej tożsamości i kultury totalitarnej, która, jak podkreśla Jakub Sadow-

⁷ Więcej zob. S. Graham (red.), *Cities, War, and Terrorism: Towards an Urban Geopolitics*, Wiley-Blackwell, Oxford 2004. Cyt. za: M. Orepuk, „Miastobójstwo” — bombardowania jako (zawłaszczone) doświadczenie katastrofy, czyli kilka refleksji na temat narracji o zniszczonym Dreźnie, *„Colloquia Anthropologica et Communicativa”* 2012, t. 5, s. 173.

⁸ M. Orepuk, „Miastobójstwo” — bombardowania..., s. 175.

⁹ Tamże, s. 176.

¹⁰ Więcej zob. J. Leociak, *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*, IBL PAN, Warszawa 2009, s. 126.

¹¹ Żadan, choć trudno w to uwierzyć, nie pochodzi z Charkowa. Poeta urodził się i wychował w Starobielsku, o którym sporadycznie wspomina w diariuszu. Z Charkowem związana jest natomiast jego młodość i dorosłe życie. Tu skończył studia, by następnie zostać wykładowcą na swoim rodzimym Uniwersytecie Pedagogicznym im. Skoworody. O patronie uczelni pisze, że jest on również opiekunem miasta i symbolem jego ukraińskości (s. 180).

ski, „ma ambicję kreacji przestrzeni miejskiej”¹², zachowania śladów swojej dominacji i ekspansji. Chociaż oswojone, ocieplone przez wspomnienia, budynki czy środki komunikacji nie przestają odsyłać do znienawidzonego, sowieckiego dziedzictwa przeszłości, którego Charków przez dekady był częścią¹³. Nic dziwnego zatem, że dokumentując zniszczenia, Żadan za każdym razem podkreśla, że jak tylko skończy się wojna, przyjdzie czas odbudowy, a raczej przebudowy. Co i rusz natykamy się na zapowiedzi rozliczeń wojennych i tych w przestrzeni miasta, np. planowanych zmian ulic, patronów teatrów i innych instytucji oświatowo-kulturalnych, ukierunkowanych ukraïno-centrycznie, ale i z myślą o oddaniu hołdu narodom, osobom, które okazały podczas wojny wsparcie Ukraïńcom. Dominantą w zapiskach Żadana pozostaje przemożna chęć odcięcia się od przeszłości, również w planowaniu przyszłej odbudowy, rozwiązań architektonicznych czy związanych z transportem publicznym:

Nie wiem, czy będą w Charkowie w przyszłości tramwaje. Nie jestem urbanistą, jestem poetą. Ale z jakiegoś powodu wydaje mi się, że tramwaj jakoś bardziej organicznie wpisuje się w miejski europejski krajobraz niż blaszana marszrutka poobwieszana w środku ikonkami Mikołaja z Miry (s. 156).

I w innym miejscu:

A poza tym uzgodniłiśmy, że po zwycięstwie zmienia się nazwy linii regionalnych, które mają rosyjskie czy radzieckie pochodzenie. No i numeracja torów, która idzie teraz od Moskwy też będzie zmieniona. Niech zaczynają się od Kijowa. Ukraïńska kolej powinna być ukraïnocentryczna :) (s. 106).

Tom *W mieście wojna* jest właściwie formą pograniczną między dziennikiem a kroniką. Jego autor nie skupia na sobie uwagi odbiorców. Nie znajdziemy tu intymnych wynurzeń. Do zapisów Żadana zdecydowanie bardziej pasuje następująca charakterystyka autorów dzienników-kronik:

oto znaleźli się w sytuacji absolutnie wyjątkowej, narzucającej im misję nadzwyczajną. Na pierwszym planie nie może zatem stać los piszącego, lecz los zbio-

¹² J. Sadowski, *Między Pałacem Rad i Pałacem Kultury. Studium kultury totalitarnej*, Egis, Kraków 2009, s. 121.

¹³ Więcej zob. Charków, *konstruktywizm i dziedzictwo sowieckie*. Rozmowa Katarzyny Kotyńskiej i Joanny Majewskiej [podcast: *Do Ukraïny w 20 minut*, cz. 6], <https://mck.krakow.pl/artukul/charkow-konstruktywizm-i-dziedzictwo-sowieckie> (07.10.2024).

rowości. Ważne jest bowiem nie tyle to, co przeżywam „ja”, co dotknęło mnie osobiście, ile raczej to, co dzieje się z nami wszystkimi, co dzieje się wokół¹⁴.

Stąd zainteresowanie funkcjonowaniem różnych instytucji, życiem wspólnoty, mechanizmami obrony i samoobrony. Żadan bacznie obserwuje, formułuje wnioski i oceny, przytacza dane liczbowe i informacje zasłyszane. Nie jest to jednak chłodna analiza. Przeciwnie, niektóre wpisy są bardzo emocjonalne, wzmocnione jeszcze przez używanie emotikonów — częściej tych wyrażających radość, choć zdarzają się i niezadowolone czy smutne.

Bywa jednak Żadan nie tylko, jak sam o sobie pisze, „alternatywnym merem” (s. 62) Charkowa, ale tak naprawdę głosem Ukraińców. W założonych do tomu przemowach towarzyszących zdobytym w 2022 roku nagrodom, m.in. Nagrodzie Pokoju przyznawanej przez Stowarzyszenie Księgarzy Niemieckich, nagrodzie im. Hannah Arendt czy tytułowi Człowieka Roku „Gazety Wyborczej”, a także w reportażach pisanych na zaproszenie zachodnich mediów wyraźnie słychać oskarżycielski ton. W jednym z wpisów z 18 marca 2022 pisarz wspomina o powstałym na zlecenie niemieckiego tygodnika „Spiegel” felietonie z Charkowa pod znamienym tytułem *O odpowiedzialności zbiorowej*. Oprócz szczegółowego sprawozdania z wojennego Charkowa natykamy się w tekście na mocne oskarżenia pod adresem Niemców i świata zachodniego. Żadan przestrzega przed próbami traktowania wojny jedynie w kategoriach konfliktu rosyjsko-ukraińskiego:

Przez ostatnie osiem lat, od czasu aneksji Krymu, miałem więcej niż dość możliwości, by zobaczyć, jak obywatele Niemiec, Francji i Szwajcarii szukają coraz to nowych sposobów nienazywania rzeczy po imieniu. To znaczy nienazywania Rosji agresorem, nienazywania Putina zbrodniarzem, nienazywania wojny na Donbasie rosyjsko-ukraińską. Widzimy, jak zachodnie rządy w dalszym ciągu handlują z Kreml, jednocześnie wypowiadając piękne słowa o wolności i demokracji. Nie wiem, kiedy skończy się ta wojna i jaką cenę będziemy zmuszeni zapłacić za nasze zwycięstwo. Ale już teraz chcę powiedzieć o odpowiedzialności zbiorowej Zachodu za to wszystko, co się tu odbywa. Zbyt długo i zbyt bezwstydnie handlowaliście ze złoczyńcami, zbyt długo wybieraliście między pryncypialnością i własnym komfortem, zapominając o partnerskich zobowiązaniach, zbyt długo pozwalaliście rosyjskiej propagandzie wypełniać waszą świadomość kłamstwem o „ukraińskich nazistach” i konflikcie wewnętrznym w Ukrainie. Wydaje mi się, że po tym, co Rosjanie zrobili z Mariupolem, Charkowem, Czernihowem i innymi ukraińskimi miastami, nie może być żadnych kompromisów w traktowaniu dzisiejszej Rosji. [...] Drodzy Europejczycy, nie miejcie złudzeń, to nie jest konflikt lokalny, który skończy się jutro. To trzecia wojna światowa (s. 46–47).

¹⁴ J. Leociak, *Dzienniki czasu wojny...*, s. 58.

Osobny obszerny temat zapisków to Rosja i Rosjanie. Najczęściej diarysta określa Rosjan mianem okupantów, barbarzyńców, wandalów, ordy, swołoczy, Moskali, orków, „drugiej armii świata”, zbrodniarzy wojennych i faszystów:

Muszę powiedzieć, że rosyjscy faszyci są znacznie okrutniejsi niż Niemiec. Wiem, że bezsensowne jest wyznaczanie stopni okrucieństwa, ale nie wyobrażam sobie, kim trzeba być, żeby w ten sposób ostrzeliwać dzielnice mieszkaniowe :(To nie armia, to zbrodniarze wojenni (s. 53).

Sporadycznie jedynie jest mowa o sąsiadach:

Życie w Charkowie przypomina też życie w komunalce z sąsiadami pijakami. Jeśli sąsiedzi pijacy w tej chwili nie walą naczyniami w kuchni, znaczy, że po prostu nie ocknęli się po wczorajszym. Jeśli nigdzie nie przylatuje, znaczy, że nasi sąsiedzi pijacy po prostu wiozą broń. Nie najprzyjemniejsze to uczucie, ale coś — wyprowadzać się nikt nie ma zamiaru, nikt nie da satysfakcji sąsiadom pijakom (s. 135).

W kronice często przewijają się passusy postkolonialne związane z bliskością Rosji i mrocznym kolonialnym dziedzictwem, którego częścią przez dekady była również Ukraina. Pod datą 17 kwietnia 2022 roku Żadan zapisuje:

Dziś Niedziela Palmowa. Rosjanie ostrzelali centrum miasta. 5 osób zginęło, wielu rannych wśród ludności cywilnej. Imperium, zgniłe od środka, dalej truje świat złem i mrokiem. Najsmutniejsze, że na wpół rozłożony trup znajduje się zaraz obok, w odległości kilkudziesięciu kilometrów, i dalej musimy obserwować jego agonię, wciąż jesteśmy w strefie rażenia. Szczerze mówiąc, nie wiem, dlaczego mamy takie wątpliwe sąsiedztwo (s. 87).

Do przeszłości imperium nawiązuje również wpis z 4 maja 2022 roku:

Okupanci [...] przywracają pomniki Lenina i wprowadzają rosyjski program nauczania. Czyli uparcie i świadomie próbują wciągnąć nas w przeszłość, zatrzymać czas, jeszcze raz rozegrać historię. Jakiś niepojęty i samobójczy pociąg do bezczasu i zaświatów. Przy czym ten pociąg jest nie tylko samobójczy — ze sobą w przeszłość ciągną nas. Różnica polega tylko na tym, że ich samych ta kruczata w przeszłość najwyraźniej hipnotyzuje. A nam już od stu lat jest ona niepotrzebna. Dlatego, że my swoje sto lat od czasu utraty państwowości już przerobiliśmy. Teraz sami decydujemy, co dalej. I nasze szkoły z pewnością odbudujemy. Bez Lenina, Gorkiego i Kobzona :) (s. 106).

W związku z inwazją Żadan rejestruje zmianę nastawienia narodu ukraińskiego do Rosji, do języka rosyjskiego wypieranego przez ukraiński, mozolne budowanie tożsamości ukraińskiej, co dla Rosjan

stanowi dodatkowy pretekst do bombardowań nie tylko celów strategicznych i militarnych, ale również obiektów cywilnych, takich jak placówki oświatowe i kulturalne (szkoły, muzea, teatry, biblioteki, uniwersytety), w których Żadan widzi zacząć (od)budowy ukraińskości:

Rosja nie tylko niszczy naszą oświatę, czyli naszą przyszłość — ona wnosi do naszych szkół, tych, które ocalały, swoje narracje, psując wszystko, co tu tak długo i z trudnością budowano. Całkowite ignorowanie naszej podmiotowości, naszej inności, brutalne i wszechobecne wciskanie swojego jako jedyne, co możliwe [...] (s. 150).

I w innym miejscu:

Cale ich nieprzekonujące bredzenie o denazyfikacji i demilitaryzacji — to po prostu przemilczenie, wyparcie z języka tego, czym zajmują się naprawdę. A zajmują się deukrainizacją. Spalone książki w bibliotekach, rosyjski program nauczania w szkołach, demontaż ukraińskich symboli — to, poza zabójstwami, grabieżami i burzeniem miast, też ich konsekwentna praktyka. Chcą nas pozabijać. Chcą zabić wszystko, co w Ukrainie świadczy o ukraińskości (s. 162).

Żadan nie ma wątpliwości, że wojna to przede wszystkim zamach na tożsamość ukraińską, na język, kulturę i literaturę Ukraińców. To próba wtłaczania narodowi ukraińskiemu „postsojuzowego śmiecia” (s. 202), zawrócenia go z drogi przemian i dążeń do wolności, niezależności i samostanowienia, czyli tak naprawdę wykorzenia ukraińskości i likwidacji Ukrainy jako takiej (s. 258). To dlatego pisarz tak często upomina się o kulturę podczas wojny, uważając ją za czynnik tożsamościotwórczy, scalający („ukraińska kultura jest nieodłączną składową przeszłego zwycięstwa”, s. 242), ale i ocalający, terapeutyczny: „Wstrzymując działania kulturalne, kraj blokuje bardzo ważne receptory, sam siebie zapędza w emocjonalną ślepą uliczkę. Kultura bez wątpienia może i powinna pomagać człowiekowi poradzić sobie z sobą samym i uczuciami w tak mrocznych czasach” (s. 200). Stąd przekonanie, że ważna jest również jej promocja na Zachodzie, do czego pretekst stanowią choćby targi książki, na które wcześniej zapraszano głównie twórców rosyjskich.

Z czym przychodzi zmierzyć się rusycyście podczas lektury kroniki Żadana? Przede wszystkim z oskarżeniami nie tylko pod adresem Putina i walczących w Ukrainie żołnierzy rosyjskich, których pisarz piętnuje za bezmyślne i bezgraniczne okrucieństwo oraz bestialstwo, ale również całego narodu rosyjskiego, kultury i literatury. Dostaje się przy tym zarówno twórcom współczesnym, również emigrantom, jak

i klasykom. Ich twórczość ujmowana jest poprzez pryzmat kategorii imperium oraz resentymentu. Żadan jest w swoich ocenach i opiniach niezwykle radykalny i nieprzejednany, o czym świadczą wpisy, w których często i nieprzypadkowo pojawiają się cudzysłowy:

Właśnie wczoraj dyskutowałem z zagranicznymi dziennikarzami na temat „dobrych Rosjan”, odpowiedzialności społeczeństwa rosyjskiego, o rosyjskiej kulturze jako kamieniu węgielnym „ruskiego miru”. Cóż, Rosjanie umieją maksymalnie przekonująco przypomnieć światu o swojej prawdziwej istocie. Nosiciele kulturowego dziedzictwa Dostojewskiego burzący rakietą dom, w którym mieszkają ludzie z wadami słuchu — to właśnie obecna wojna. Czy Puszkina jest winny tego, że w Rosji rodzą się zbrodniarze wojenni? Winny. Oczywiście, jest winny. Oni wszyscy są winni (s. 212).

W cudzysłów autor *Internatu* ujmuje „wielką rosyjską kulturę”, „wielką narrację” czy też „kulturę Dostojewskiego i Tolstoja” (s. 28). Nie jest zresztą, gdy mowa o zwolennikach kultury unieważniania (*cancel culture*) całej literatury i kultury rosyjskiej, osamotniony. W pierwszych miesiącach wojny idea *cancellingu*¹⁵ w odniesieniu nie tylko do polityki prowadzonej przez Kreml, była bardzo rozpowszechniona na całym świecie (por. „Imperium zła jest znienawidzone przez cały świat. No, może poza Koreą Północną. Bo oni to też imperium zła :”), s. 201). Ostracyzm, a czasem wręcz anatema nie tylko ze strony Ukraińców, ale i państw zachodnich, wyrażających w ten sposób solidarność z narodem ukraińskim obejmowały nie tylko współczesnych twórców, ale również klasyków literatury i kultury rosyjskiej¹⁶.

¹⁵ Por. M. Kuryła, *Cancel culture — w jaki sposób ludzie przewrażliwieni dyktują nam, jak mamy myśleć i oceniać rzeczywistość*, <https://klubjagiellonski.pl/2021/07/14/cancel-culture-w-jaki-sposob-ludzie-przewrażliwieni-dyktują-nam-jak-mamy-myslec-i-ocenić-rzeczywistość/> (09.10.2024).

¹⁶ O krótkowzroczności takiej postawy i sprzeczności wobec niej, o rozterkach i dylematach ludzi wspierających Rosję antyputinowską, przekonanych o istnieniu „innej Rosji” oraz tych, którzy ją reprezentują zob. m.in.: J. Dobieszewski, *Dostojewski na kwarantannę? Czy do usunięcia?*, „Twórczość” 2022, nr 10, <https://tworczość.com.pl/artykuł/dostojewski-na-kwarantannę-czy-do-usunięcia/> (17.11.2024), R. Lis, *Nadal czytam ruskich*, „Tygodnik Powszechny” 2022, nr 15, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/nadal-czytam-ruskich-172762> (17.11.2024), P. Mitzner, *Rosyjski kwadrat*, Convivo, Warszawa 2022, G. Przebinda, *Ostatnia wojna Putina. Rozprawa filologa z Rosją*, Znak, Kraków 2023, T. Venclova, *Są Rosjanie, którzy powtarzają frazę Pieczierina „słodko jest nienawidzić ojczyzny”*, <https://www.pap.pl/aktualności/tomas-venclova-sa-rosjanie-ktorzy-powtarzaja-frazę-pieczierina-słodko-jest-nienawidzić> (17.11.2024), *Żaloba po Rosji* [podcast Magdaleny Rigamonti], <https://www.youtube.com/playlist?list=PLCc4p5Y1WGe2OfuQdvvqAPjZv-vahDFe7> (17.11.2024).

Jeśli chodzi o Żadana, to szczególnie donośnie protestuje on przeciwko utożsamianiu wojny z działaniami Putina i jego zwolenników oraz traktowaniu pozostałych Rosjan jako zakładników reżimu, tj. *de facto* jego ofiary. Trudno w ostrych, nieprzejednanych, pogardliwych opiniach nie dostrzec człowieka, który napatrzył się już na okrucieństwa toczącej się wojny, choć, co warto odnotować, o odpowiedzialności zbiorowej mówi on zarówno w odniesieniu do Rosjan, jak i Europejczyków. Nie da się ukryć, że Żadan wszystkich Rosjan zrównuje, pisząc o rozpowszechnionym w społeczeństwie rosyjskim imperialnym szowinizmie czy też o tym, że w Rosji „wolność uważa się za szkodliwą nadmierność” i podkreślając, że „Rosjanie są niezadowoleni z warunków w więzieniu, a nie z samego więzienia” (s. 259).

Warto przy tej okazji głębiej wniknąć w źródła tego radykalizmu, który nie wynika jedynie z toczącej się wojny, ale jest zdecydowanie zakorzeniony w przeszłości. Podobne tony słychać w wypowiedziach innych pisarzy ukraińskich, m.in. Oksany Zabuzko czy Jurija Andruchowycza (oboje urodzili się w 1960 roku). Ich oceny wynikają z tych samych doświadczeń, tj. z dorastania w cieniu imperium, znajomości realiów radzieckich¹⁷ z pierwszej ręki, a nie z opowieści rodziców, dziadków czy przekazów kultury masowej¹⁸. Dostrzegalna jest tu głęboka rewizja przeszłości obejmująca dzieciństwo, o którym Żadan przypomina sobie podczas wizyty w Muzeum Dzieciństwa. Patrząc na eksponaty obejmujące stare radzieckie zabawki, pisarz wyraża nadzieję, że w życiu współczesnych dzieci radzieckiego szmelcu będzie jak najmniej (s. 122). Innym bowiem pretekstem do przeniesienia się w radzieckie — jak sam je określa — dzieciństwo są papierosy kosmos znalezione przez ukraińskich wojskowych w przejętym rosyjskim czołgu. Paczka papierosów wywołuje mieszane uczucia. Z jednej strony subiektywnie przepiękne wspomnienie dziadka, a z drugiej bylejakość, tandetę, wieczne upokorzenia, ograniczenia i zakazy oraz deficyt podstawowych towarów i artykułów pierwszej potrzeby. Paczka kosmosów, podobnie jak informacje o wykorzystywaniu przez Rosjan przestarzałego sprzętu i broni przywołują „zatechły smród Sojuza, trupi ekstrakt przeszłości” (s. 113–114), to tak naprawdę oznaka rozkładu „drugiej armii świata” i Rosji w ogóle, jej „kondycji resenty-

¹⁷ Warto odnotować, że w tomie *W mieście wojna* konsekwentnie spotykamy słowo „radziecki”, a dużo rzadziej „sowiecki”, na które często natykamy się z kolei w publicystyce i w tekstach naukowych.

¹⁸ Por. H. Gosk, *Tożsamościotwórcze aspekty polonistycznych studiów postzależnościowych*, „Teksty Drugie” 2012, nr 3, s. 52.

mentowej”¹⁹ opartej przede wszystkim na mieszaninie urazy, pogardy i zawiści.

W przypadku Żadana za przeżycie pokoleniowe z pewnością można uznać rozpad imperium, czasy transformacji ustrojowej i uwolnienie się „spod dominacji wschodniego sąsiada”²⁰, czyli życie w wolnej, niepodległej Ukrainie. To odcięcie się od niechcianej zależności radzieckiej skutkuje w pierwszej kolejności poszukiwaniem, odkrywaniem w przeszłości Ukrainy postaci stawiających opór hegemonowi, niepodporządkowanych, którzy na przekór wszystkiemu starali się realizować wizję niepodległego państwa ukraińskiego. Należą do nich wspomniany przez Wierę Meniok we wprowadzeniu przedstawiciel rozstrzelanego ukraińskiego odrodzenia — Mykoła Chwyłowy, ale i Hryhorij Skoworoda, patron ukraińskiego Charkowa. Nic dziwnego, że to właśnie w przeszłości Żadan widzi podstawowe tożsamościotwórcze aspekty ukraińskości i pobudki do wytężonej pracy na rzecz przyszłości wolnej Ukrainy. Wojna i powojnie mogą być z tej perspektywy ujmowane jako nowe etapy na drodze do budowy silnej i stabilnej tożsamości narodowej Ukraińców²¹.

* * *

Podsumowując omówienie wybranych aspektów kroniki Żadana, chciałabym się odwołać do ustaleń Pawła Rodaka i jego tez o przesunięciach dotyczących diarystyki. Warto podkreślić za współredaktorem tomu *Wojna: doświadczenie i zapis*, że w ostatnich latach zdecydowanie zmienił się status literatury dokumentu osobistego, w tym dzienników, autobiografii, pamiętników, wspomnień. Akcent przesunął się z ich odbioru jako form służebnych wobec literatury

¹⁹ Więcej zob. T. Nakoneczny, *Postkolonialna perspektywa oglądu Innego/Obcego w polskim myśleniu (geo)politycznym*, „Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze” 2023, nr 33, s. 4. Na kategorię resentymentu w odniesieniu do społeczeństwa rosyjskiego często powołuje się rosyjski socjolog, Grigorij Judin. Więcej zob. G. Judin, M. Lutowa, *Rosja, jak każdy inny kraj, ma prawo do gwarancji bezpieczeństwa*, przeł. P. Eiduka, „Gazeta Wyborcza”, 18.03.2023, <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,29546061,grigorij-judin-rosja-jak-kazdy-inny-kraj-ma-prawo-do-gwarancji.html> (09.10.2024).

²⁰ H. Gosk, *Tożsamościotwórcze aspekty...*, s. 53.

²¹ A. Hnatiuk, Ł. Rogojsza, *Ukraina jak niegdyś Polska. Marzenie o byciu częścią Zachodu kształtuje tożsamość narodową*, <https://wydarzenia.interia.pl/raport-ukraina-rosja/news-ukraina-jak-niegdys-polska-marzenie-o-byciu-czescia-zachodu,-nId,6273398> (09.10.2024).

pięknej na traktowanie ich jako jednego z bardziej istotnych pól badawczych, jako świadectw pamięci i to zarówno w odniesieniu do przeszłości, jak i teraźniejszych konfliktów²². Anna Rothe odnotowuje wręcz, że ponieważ

jedynie to, co osobiste, emocjonalne i przeżyte uznawane jest za realne i autentyczne, [to — B.P.] teksty wspomnieniowe i autobiograficzne zdominowały naszą kulturę, a oskarżona o nieautentyczność fikcja, w tym zwłaszcza powieść, straciła na znaczeniu²³.

W 2024 roku Żadan podjął decyzję o wstąpieniu do armii ukraińskiej, co z pewnością wpłynie na jego twórczość. Doświadczenie frontowe znacznie przecież różni się od doświadczenia cywila, wolontariusza, aktywisty zaangażowanego w pomoc żołnierzom i medykom. 13. Brygada Gwardii Narodowej „Chartija”, do której wstąpił Żadan, to, jak czytamy w kronice, „oddział ochotniczy, nikogo tu siłą nie biorą” (s. 165).

Co zatem wpłynęło na jego decyzję o samomobilizacji? Jest to kwestia tym ciekawsza, że w samej kronice możemy znaleźć potwierdzenie, iż do pewnego momentu pisarz nie przewidywał swojego bezpośredniego udziału w wojnie: „W czasach, kiedy straszą cię i próbują złamać, bardzo ważne, żeby robić to, co umiesz robić najlepiej. I co jest dobre dla innych” (s. 241). I rzeczywiście, nieraz w tomie natykamy się na wpisy, z których wynika, że Żadan za swe zadanie uważa współtworzenie kultury wraz z innymi artystami z jednoczesnym wspieraniem tych, którzy bronią ojczyzny, ale też dziedzictwa językowego i kulturowego. Odwołuje się przy tym do metafory mrówka, mrówek pracujących na zwycięstwo, które łączy poczucie odpowiedzialności za swoje miejsce na ziemi, ale i wspólnoty, harmonii, porozumienia. Szczególnie wyraźnie zabrzmiało to we fragmencie przemowy z okazji wręczenia Nagrody Pokoju:

Kim w takim wypadku jawi się pisarz? Taką samą mrówką, oniemiałą jak inne. Od początku wojny wszyscy ciągle przywracamy sobie tę zniszczoną zdolność — zdolność zrozumiałego wyrażania się. Wszyscy staramy się wyjaśnić — siebie, swoją prawdę, granice naszego zniszczenia i naszej traumy. Literatura być może ma w tym wypadku nieco większe możliwości, ponieważ genetycznie związana jest ze wszystkimi wcześniejszymi językowymi katastrofami i załamaniem (s. 249).

²² P. Rodak, *Miedzy dokumentem, świadectwem, praktyką piśmienną i literaturą. O zmianie statusu dzienników czasu wojny i Zagłady*, w: M. Libich, P. Sadzik (red.), *Zapisywanie wojny...*, s. 92–93.

²³ A. Rothe, *Fantazje o świadkowaniu*, przeł. J. Borowicz, „Teksty Drugie” 2023, nr 5, s. 170.

Symptomatyczny okazuje się również fragment przemówienia z okazji przyznania Żadanowi Nagrody im. Hannah Arendt za „myślenie polityczne”. Mowa o wpisie z 2 grudnia 2023 roku:

Urodziłem się w 1974 roku. Mój tata urodził się w 1945, uważał się za „dziecko wojny”, to był oficjalny termin. Babcia, która mnie wychowała i która jako pracowniczka medyczna radzieckiej armii doszła aż do Berlina, umarła w 1982 roku, kiedy byłem małym dzieckiem. Nie pamiętam babcinych opowieści o wojnie. Tata ani mama o wojnie też nie opowiadali — nie przeżywali jej. Wojna nie dotyczyła mnie bezpośrednio. I nie powinna dotyczyć — dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności urodziłem się i dorastałem właśnie w tym czasie, kiedy wojna postanowiła ominąć kolejne pokolenie. Razem z bratem byliśmy zbyt młodzi, żeby pójść walczyć w Afganistanie (choć wojował tam nasz starszy kuzyn), nasz kraj, Ukraina, w odpowiednim momencie wyszedł ze Związku Radzieckiego i dziesiątki tysięcy ukraińskich nastolatków, urodzonych jeszcze w radzieckim imperium, nie musiało walczyć w Czeczenii. Powoli i z uporem budowaliśmy swój świat, starając się oderwać od kompleksów, uzależnień i traum imperium, którego częścią byliśmy w XX wieku. Myśleliśmy nieraz, że poszczęściło nam się z czasem, że był dla nas pobłażliwy, że dawał nam niewiarygodną w porównaniu z naszymi rodzicami i dziadkami rozkosz — nie mieć do czynienia z wojnami, żyć normalnym życiem (s. 290).

A jednak sytuacja diametralnie zmieniła się w 2014 roku, a już drastycznie pogorszyła wraz z wybuchem pełnoskalowej wojny. W tym czasie pojawiło się niestety kolejne w historii pokolenie dzieci wojny.

Powody dobrowolnej mobilizacji Żadana, jak się wydaje, wynikają z postawy obywatelskiej i są konsekwencją zaangażowania pisarza i wsparcia udzielanego wojskowemu od momentu aneksji Krymu i wybuchu wojny na Donbasie²⁴. I nie chodzi jedynie o ogłoszenie decyzji i wstąpienie do brygady „Chartija”, ale również o propagowanie wiedzy dotyczącej działań armii i obalanie mitów, m.in. przekonania wielu, że „służba wiąże się wyłącznie z byciem na pierwszej linii frontu”²⁵. Do tego służy mobilne studio radiowe, transmisje na żywo z różnych miejsc. Jak podkreśla pisarz: „Tworzymy materiały o żołnierzach, o cywilach, o ludziach żyjących w strefie przyfrontowej. Staramy się być takim pomostem komunikacyjnym pomiędzy naszą brygadą a światem cywilnym”²⁶. Nie tyle jest to więc prawda okopów, ile raczej prawda o okopach oraz niemniej ważnym zapleczu frontu.

²⁴ A. Palarczyk, S. Żadan, *Teraz jestem na swoim miejscu — w armii*, „Tygodnik Powszechny”, 4 września 2024, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/serhij-zadan-teraz-jestem-na-swoim-miejscu-w-armii-188141> (10.10.2024).

²⁵ Tamże.

²⁶ Tamże.

Odnosząc się zaś do reakcji literatury na wojnę, Żadan potwierdza, że najszybciej na bieżące wydarzenia zareagowała właśnie literatura dokumentu osobistego, podczas gdy proza i poezja wstrzymały na dłuższą chwilę oddech, czego dowodem jest również jego twórczość. W wojnie z Rosją pisarz dostrzega jednak przede wszystkim szansę na całkowite oczyszczenie literatury i sztuki ukraińskiej, a także mentalności Ukraińców z radzieckich naleciałości i będących ich konsekwencją trendów narzuconych przez wschodniego sąsiada po historycznym przełomie. I podobnie jak w przypadku architektury i urbanistyki Żadan wyraźnie liczy tu na odbudowę życia literackiego i kulturalnego Ukrainy na zupełnie innych, europejskich zasadach, już bez postzależnościowych wpływów i cieni.

REFERENCES

- Dobieszewski, Janusz. "Dostojewski na kwarantannę? Czy do usunięcia?" *Twórczość*, 2022, no. 10, <<https://tworczosc.com.pl/artukul/dostojewski-na-kwarantanne-czy-do-usuniecia/>>.
- Gosk, Hanna. "Tożsamościotwórcze aspekty polonistycznych studiów postzależnościowych." *Teksty Drugie*, 2012, no. 3: 51–62.
- Graham, Stephen (ed.). *Cities, War, and Terrorism: Towards an Urban Geopolitics*. Oxford: Wiley-Blackwell, 2004.
- Hnatiuk, Aleksandra, Rogojsza, Łukasz. "Ukraina jak niegdyś Polska. Marzenie o byciu częścią Zachodu kształtuje tożsamość narodową," <<https://wydarzenia.interia.pl/raport-ukraina-rosja/news-ukraina-jak-niegdys-polska-marzenie-o-byciu-czescia-zachodu,nId,6273398>>.
- Judin, Grigorij, Lutowa, Margarita. "Rosja, jak każdy inny kraj, ma prawo do gwarancji bezpieczeństwa." Transl. Eiduka, Patrycja. *Gazeta Wyborcza*, 18.03.2023, <<https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,29546061,grigorij-judin-rosja-jak-kazdy-inny-kraj-ma-prawo-do-gwarancji.html>>.
- Klimakin, Żenia. "Przedmowa." Rafiejenko, Wołodymyr (ed.). *Wojna 2022. Dzienniki, eseje, wiersze*. Warszawa: Centrum Mieroszewskiego – „Нова Польща”, 2023: 12–13.
- Kotyńska, Katarzyna, Majewska, Joanna. *Charków, konstruktywizm i dziedzictwo sowieckie*. Podcast: *Do Ukrainy w 20 minut*, cz. 6, <<https://mck.krakow.pl/artukul/charkow-konstruktywizm-i-dziedzictwo-sowieckie>>.
- Kuryła, Mateusz. "Cancel culture — w jaki sposób ludzie przewrażliwieni dyktują nam, jak mamy myśleć i oceniać rzeczywistość," <<https://klubjagiellonski.pl/2021/07/14/cancel-culture-w-jaki-sposob-ludzie-przewrazliwieni-dyktuja-nam-jak-mamy-myslec-i-oceniac-rzeczywistosc/>>.
- Leociak, Jacek. "Dzienniki czasu wojny. Od form tradycyjnych ku pograniczom gatunku." *Zapisywanie wojny. Dzienniki z lat 1939–1945*. Libich, Maciej, Sadzik, Piotr (eds.). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2022: 19–77.

- Leociak, Jacek. *Doświadczenia graniczne. Studia o dwudziestowiecznych formach reprezentacji*. Warszawa: IBL PAN, 2009.
- Libich, Maciej, Sadzik, Piotr. "Wstęp." *Zapisywanie wojny. Dzienniki z lat 1939–1945*. Libich, Maciej, Sadzik, Piotr (eds.). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2022: 7–16.
- Lis, Renata. "Nadal czytam ruskich." *Tygodnik Powszechny*, 2022, no. 15 <<https://www.tygodnikpowszechny.pl/nadal-czytam-ruskich-172762>>.
- Meniok, Wiera. "Charkowska pisownia Serhija Żadana." Żadan, Serhij. *W mieście wojna*. Transl. Petryk, Michał. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2024: 5–13.
- Mitzner, Piotr. *Rosyjski kwadrat*. Warszawa: Convivo, 2022.
- Nakoneczny, Tomasz. "Postkolonialna perspektywa oglądu Innego/Obcego w polskim myśleniu (geo)politycznym." *Rusycystyczne Studia Literaturoznawcze*, 2023, no. 33: 1–30.
- Orepuk, Malwina. "Miastobójstwo" — bombardowania jako (zawłaszczone) doświadczenie katastrofy, czyli kilka refleksji na temat narracji o zniszczonym Dreźnie." *Colloquia Anthropologica et Communicativa*, 2012, vol. 5: 173–194.
- Palarczyk, Antonina, Żadan, Serhij. "Teraz jestem na swoim miejscu — w armii." *Tygodnik Powszechny*, 04.09.2024, <<https://www.tygodnikpowszechny.pl/serhij-zadan-teraz-jestem-na-swoim-miejsku-w-armii-188141>>.
- Podcast Rigamonti. *Żaloba po Rosji*, <<https://www.youtube.com/playlist?list=PLC-c4p5Y1WGe2OfuQdvvqAPjZv-vahDFe7>>.
- Przebinda, Grzegorz. *Ostatnia wojna Putina. Rozprawa filologa z Rosją*. Kraków: Znak, 2023.
- Rafiejenko, Wołodymyr (ed.). *Wojna 2022. Dzienniki, eseje, wiersze*. Warszawa: Centrum Mieroszewskiego — "Нова Польща", 2023.
- Rodak, Paweł. "Między dokumentem, świadectwem, praktyką piśmienną i literaturą. O zmianie statusu dzienników czasu wojny i Zagłady." *Zapisywanie wojny. Dzienniki z lat 1939–1945*. Libich, Maciej, Sadzik, Piotr (eds.). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2022: 78–96.
- Rothe, Anna. "Fantazje o świadkowaniu." Transl. Borowicz, Jan. *Teksty Drugie*, 2023, no. 5: 169–181.
- Sadowski, Jakub. *Między Pałacem Rad i Pałacem Kultury. Studium kultury totalitarnej*. Kraków: Egis, 2009.
- Venclova, Tomas. "Są Rosjanie, którzy powtarzają frazę Pieczorina 'słodko jest nienawidzić ojczyzny'," <<https://www.pap.pl/aktualnosci/tomas-venclova-sa-rosjanie-ktorzy-powtarzaja-fraze-pieczorina-slodko-jest-nienawidzic>>.
- Żadan, Serhij. *W mieście wojna*. Transl. Petryk, Michał. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2024.